WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **50 Mk**, (półrocznie **25 Mk**, w Niemczech **70 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie **1 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.** Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 26. **Biała, dnia 27 czerwca 1920.** **Rok III.**

Blok centrowo-lewicowy rozbity powtórnie!

Zdawało się, że dwutygodniowe przesilenie rządowe dojdzie nareszcie do końca. Kilkakrotnie endecya intrygami swojemi rozbiła tworzącą się większość. I kiedy już miał rząd się utworzyć, znane osobniki reakcyjne arcyb. Teodorowicz i poseł Dubanowicz powtórnie udaremnili kombinacyę centrowo-lewicową. Jasne chyba powinno być dla społeczeństwa to, że Sejm obecny nie powinien w swojem składzie istnieć ani godziny dłużej. Stworzyc rząd i Sejm rozwiązać. Dosyć wichrzycielskiej roboty reakcyonistów. Młode państwo ponosi z tego kolosalne straty. Społeczeństwo powinno otwarcie wyp owie dzieć walkę reakcyi, która w swojem zacietrzewieniu partyjnem stwarza nową Targowicę.

Rozwiązać Sejm! Przystąpić do nowych wyborów!

Walka o pokój.

Opinia polskiej klasy pracującej wzburzoną była dość silnie sprawą możliwości **wstąpienia socyalistów polskich do rządu.** Rewolucyjne stronnictwo, partya dążąca do zmiany całego ustroju kapitalistycznego na socyalistyczny, miała wejść do rządu, w którym zasiadać mieli również przedstawiciele prywatnej własności — chłopi... Radykalizm pewnych sfer partyjnych podniósł alarm. **Rada Naczelna** P. P. S. rozważyła położenie na podstawie kongresu partyjnego i orzekła, że w pewnych określonych warunkach zostawia decyzyę co do wstąpienia do rządu Komitetowi Wykonawczemu i klubowi poselskiemu. Warunków było kilka. Chodziło o demokratyczną **konstytucyę**, o zabezpieczenie klasie robotniczej **żywności** i wreszcie o **wywalczenie pokoju.** Z biegiem narad wstępnych zaczynało się utrwalać w kołach P. P. S. przekonanie, że właściwie głównym warunkiem jest—**walka o pokój!**

Pokój stał się ogniskującym wszystko hasłem. Na pierwszy rzut oka hasło to zdaje się łatwem do zrealizowania i bliskiem tego celu. Ale głębsza rozwaga doprowadza do uznania walki o pokój za trudną, choć konieczną, a sam pokój w konkretnych swoich kształtach przedstawia się jako sprawa wymagająca pracy i walki długotrwałej.

Wystarczy wskazać na główne czynniki dążeń pokojowych. Więc najpierw sama Polska. Potężny trud Piłsudskiego stworzył armię prawie niemal z niczego. Ale do dnia dzisiejszego naród polski nie wykazał ani entuzyazmu, ani zbytniej ofiarności armii i w prowadzeniu wojny. W porównaniu do Francyi, Niemiec, a nawet „niepatryotycznej" Rosyi bolszewickiej, Polacy w masie znosili wszystkie straszliwe ciężary wojny raczej biernie. Austrya, Rosya i Prusy wydobywały z rezerwoaru sił polskich ogromne środki w ludziach i rzeczach. Przez cztery lata wojna niszczyła Polskę **na cudzy rozkaz.** Polacy służyli, bili się, płacili, dawali się obrabowywać, rujnować.

Kiedy powstała Polska, ciężar wojny zmniejszył się znacznie. W b. Galicyi mobilizowała Austrya mężczyzn do 50 roku życia, a więc 30 roczników. Polska zmobilizowała 6 roczników. Sama b. Galicya dawała Austryi armię większą niż później cała Polska.

O ile chodzi o **moralny** nastrój, można powiedzieć, że Polska z bardziej zmniejszoną energią weszła w fazę wojny jako niepodległe państwo, niż dawniej jako części obcych, wrogich państw. Wystarczy wskazać na zachowanie się burżuazyi i inteligencyi. Ta zapełniała przed r. 1919 szeregi sióstr miłosierdzia i różnych wojskowych organizacyi pomocniczych. W niepodległej Polsce brakło nieraz zastępów ochotniczych w służbie szpitalnej. Subskrypcya pożyczek wojennych w Polsce stawała się wyraźnym dowodem, że ciężary wojny już w niepodległej Polsce brano na barki bardzo niechętnie.

Wyczerpanie było zbyt wielkie w porównaniu do słabych dążeń państwowotwórczych narodu. Z ofiary patryotycznej robiono hecę partyjną; narodowo demokratyczna stolica używała podniet patryotycznych dla jawnego lżenia Piłsudskiego; olbrzymia agitacya dla obrony Lwowa dała 300 ochotników!...

Później **paskarstwo** zatopiło każde drgnienie ofiarności dla utworzenia państwa. Paskarstwo na wsi i w mieście. Ohydne groszoróbstwo, brudna lichwa, nędzne „panikarstwo", wybiły się na wierzch życia; u spodu grzęzła masa ludzka w trosce o wyżywienie siebie i dzień z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień.

Wojna szła osobnym torem od życia masy. Jedni szaleją, drudzy biedują, a gdzieś tam na dalszych krainach bije się i krew leje armia polska. Piłsudski stał się bohaterem narodowym, co nie przeszkadza wcale, że pierwszy lepszy drab w wagonie kolejowym, czy w restauracyi eleganckiej obsypać może obelgami jego imię i kalać jego pobudki, że całe stronnictwa narodowe intrygują przeciw niemu jawnie, głośno, zajadle.

Polska z trudem prowadzi wojnę, ale z takim samym niestety trudem nauczy się walczyć o pokój, o **korzystny pokój.** Jest to druga strona tego samego zjawiska: **słabego poczucia państwowości** czyli popularnie mówiąc: **słabego patryotyzmu.**

Drugim czynnikiem wojennym jest **Rosya bolszewicka.** Jej polityka wojenna nie ulega dziś dla nikogo wątpliwości. Równocześnie z notami „pokojowemi" Cziczerina dokonywała Rosya sowiecka **mobilizacyi** na największą skalę. W styczniu jeszcze zaczynano tam wielką mobilizacyę, której rezultaty objawiły się w ofenzywie marcowej a potem majowej. W tym samym czasie zaklinał, błagał, złorzeczył Cziczerin w „pokojowych" swoich iskrówkach, adresowanych do całego świata. Dzisiaj gromadzi Rosya bolszewicka na „polskim froncie" pokaźną siłę wojenną i nie zechce tak łatwo zacząć rokowań pokojowych przed spróbowaniem szczęścia wojennego...

Wreszcie **Koalicya.** Ta rozumie pokój na Wschodzie po swojemu. „Jesteśmy narodem kupców" —mówi **Lloyd George** w Izbie Gmin — „i nie mamy uprzedzeń do nikogo"... A francuski rentier—rdzeń narodu francuskiego—marzy o tem, kiedy otrzyma z powrotem pieniądze, pożyczone kiedyś z radą swego rządu — Rosyi..

Koalicya oczekuje chwili, w której ona podyktuje pokój na Wschodzie, wyznaczy granice, wymierzy stopień wolności narodów między Wisłą a Uralem...

O pokój dobry, pokój rozumny, pokój trwały, trzeba walczyć w domu, w Rosyi i wśród państw Koalicyi.

Socyaliści polscy są główną siłą, zdolną do takiej walki.

Oni to wzięli u wstępu wojny światowej na siebie ciężar i odpowiedzialność wojny o **niepodległość.** Oni się do niej czynem przyznali wobec świata całego. Oni prawo niepodległości narodów na terytoryum caratu rosyjskiego proklamowali. Oni nie skalali się orgiami paskarstwa. Oni przed Polską, Rosyą i Europą Zachodnią mają prawo do głośnego, szczerego protestu przeciw zaborom i aneksyom cudzych krajów. Oni o pokój wołają od chwili, kiedy wojna obronna dochodzić poczęła do swego okresu końcowego.

Socyaliści polscy mają dzisiaj obowiązek walki o pokój.

I tylko dla spełnienia tego obowiązku wolno by im było używać nawet takiego środka, jak wstąpienie do rządu. W innych narodach socyaliści wstępywali do rządu **dla prowadzenia wojny**; w Polsce mogli to zrobić **dla wywalczenia pokoju.** Dlatego to Rada Naczelna P. P. S. mogła uchwalić 27 głosami przeciw 6 w zasadzie zgodą na wstąpienie socyalistów do rządu niesocyalistycznego.

Banalność dzienników burżuazyjnych zrobiła z tego chęć opanowania — portfeli ministeryalnych, a przedstawiciel chwilowego rządu zaproponował socyalistom aż dwie teki: robót publicznych i sprawiedliwości...

Walka o pokój toczy się — zdaniem żołnierzy — tylko bagnetem i kulomiotem. Leży w tem jednostronność zawodu żołnierza. Jednostronność potrzebna i konieczna dla prowadzenia walki orężnej. Ale naród żywy, naród silny i naród patryotyczny ma **więcej** sposobów walki o pokój. Nie myślimy ich tutaj wyliczać. Nie jesteśmy „defetystami", nie chcemy pokoju—klęski, pokoju z szkodą dla praw swojego narodu. Ale czujemy i jesteśmy przekonani, że **obok żołnierza powinien stanąć obywatel do pracy i walki ofiarnej o pokój.** Że właśnie ta faza wojny powinna zmobilizować obywateli do pracy dla pokoju.

Pokoju Polska potrzebuje. Ale trzeba ją do pracy o pokój niemal tak samo zmuszać, jak do każdej innej pracy państwowo-twórczej. Inaczej zrobią pokój inni z mniejszym udziałem Polski, niż dla utrwalenia jej prawa i jej niepodległości jest rzeczą niezbędną.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej podwyżki cen papieru, wynoszącej przeszło 100%, podniesienia opłat pocztowych, wreszcie automatycznej podwyżki płac personalu drukarskiego i rosnącej z dnia na dzień drożyzny wszelkich środków niezbędnych przy wydawnictwie gazetki — zmuszeni jesteśmy **do nowego uregulowania prenumeraty i ceny numerów od dnia 1 lipca b. r.**

Wszystkie dzienniki i tygodniki warszawskie, wileńskie i krakowskie podniosły cenę numeru na 2 marki już od 1 czerwca.

Ze względu na to, ze ogół czytelników „Wyzwolenia Społecznego" stanowią przeważnie robotnicy, a więc ludzie nie zamożni — wydawnictwo nasze nie zdecydowało się na tak znaczną podwyżkę ceny, jak inne dzienniki, lecz posuwając do **ostatnich granic** oszczędność podwyższamy cenę prenumeraty i numerów nie o 100, lecz tylko o **50%.**

Od **1 lipca** wynosić będzie **przedpłata roczna „Wyzwolenia Społecznego" 70 Mk.**

Cena numeru 1 Mk. 50 fen.

Podwyżka ta w niczem nie ułatwi naszych ciężkich warunków wydawnictwa i jest ona podyktowana koniecznością istnienia naszego pisma.

Sądzimy, że czytelnicy zrozumią te wszystkie trudności i postarają się o poparcie przez szerokie masy, przez kolportowanie i jednanie nowych prenumeratorów dla naszego pisma.

Niechaj każdy z czytelników zjedna jednego więcej, a przez powiększanie się nakładu prędzej uregulować zdołamy warunki i zabezpieczyć się przed orgiami drożyzny.

Bojkot Węgier.

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków Zawodowych wydało następującą odezwę:

Do robotników wszystkich krajów!

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków Zawodowych uchwaliło 20 czerwca zbojkotować Węgry i zerwać wszelkie połączenia z tym krajem. Rok

prawie minął, odkąd tak zwane „żywioły porządku" objęły rządy na Węgrzech. Od tej chwili ruch robotniczy podlegał prześladowaniu i uciskowi, nie mającym sobie równych w historyi ruchu robotniczego. Wystarcza być członkiem związku, nie mającego charakteru wyznaniowego, aby zostać wrzuconym do więzienia: wystarcza anonimowa denuncyacya, aby zostać porwanym i zamkniętym w obozie dla jeńców.

Już z początkiem b. r. znajdowało się w obozach dla internowanych w Hajmarker 9000 mężczyzn i kobiet, w Czepel 4000, w Zalaegerszeg 2400, w Csegled 3000, w Komornie 2000 i t. d. Ogółem 50.000 mężczyzn i kobiet internowano. Więzienia w miastach są przepełnione, aresztowanych poddaje się **najokrutniejszym torturom.** Już z początkiem b. r. zasądzono **5000 robotników na śmierć.** Tysiące zostały bez żadnego postępowania sądowego zamordowane przez bandy oficerskie; tysiące umiera powoli z głodu. Reakcyjne bandy oficerskie są wszechmocne. Kto wpadnie w ich ręce jest zgubiony; ofiary ich torturowane i mordowane. Zdarzyło się, że nieszczęśliwych **żywcem skalpowano, łamano im ręce i nogi.** Zmuszano do jedzenia własnych odchodków albo mięsa ludzkiego. **Mężczyzn kastrowano,** innym miażdżono **członki kamieniami** — wszystkie te wypadki są dowiedzione i przez świadków pod przysięgą stwierdzone.

Międzynarodowy Związek zawodowy protestował przeciw tym okrucieństwom u rządu węgierskiego i u Rady najwyższej Ligi narodów i żądał, aby tym okrucieństwom położono kres. Krok ten nie odniósł skutku. **Biały teror panuje na Węgrzech jak przedtem.** Najwyższa Rada Ligi narodów nie chce, albo nie może wykonać nacisku na rząd węgierski, sam ten rząd zaś nie chce poprzestać okrucieństw i albo je toleruje albo je jeszcze podnieca. Z urzędowych dokumentów rządu węgierskiego, będących w posiadaniu Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych wynika, że rząd zachęca sędziów do zasądzenia aresztowanych, choć nie ma dostatecznych dowodów na to, co na Węgrzech nazywa „winą", a rząd ten wyznaczył premie po 20.000 do 250.000 K na głowy przywódców robotniczych, którzy uciekli za granicę.

Wszystkie te fakta są znane i dowiedzione. Rządy, którym są znane, nie mają chęci wmieszać się, a może się cieszą, że ruch robotniczy na Węgrzech zostaje w ten sposób zniszczony.

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych **obejmuje obecnie zadania rządów i wzywa robotników wszystkich krajów, aby od niedzieli 20 czerwca odmówili wszędzie pracy, z której korzystałyby Węgry białego teroru pośrednio albo bezpośrednio.**

Od niedzieli 20 czerwca nie śmie żaden pociąg przejechać przez granice Węgier, żaden okręt nie śmie przybić do portu węgierskiego, żaden list, żaden telegram nie śmie być wysłanym do Węgier lub z Węgier. Ani węgla, ani surowców, ani środków żywności, ani listów, ani telegramów nie można do Węgier wysłać.

W czasie wojny klasy rządzące zwalczały swych przeciwników, prowadzących wojnę, przy pomocy bojkotu gospodarczego. Po wojnie posługiwały się tą samą bronią, aby zdusić ruch robotniczy w Rosyi. Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych **wzywa robotników wszystkich krajów, aby użyli tego samego środka** dla położenia kresu krwawym rządom na Węgrzech i dla ratowania życia i wolności **tysięcy towarzyszy.**

Towarzysze! Robotnicy transportowi, marynarze, kolejarze i pocztowcy, robotnicy wszystkich zawodów — pójdźcie jak jeden mąż za wezwaniem Międzynarodowego Związku zawodowego.

Nie wykonujcie od 20 czerwca żadnej pracy dla Węgier!

Przeciw białemu terorowi bojkot proletaryatu!

Niech żyje międzynarodowa solidarność!

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych.

Rząd węgierski w strachu.

Ogłoszenie bojkotu podziałało na rząd węgierski jak grom. Z łona Sejmu i Rządu pojawniają się różne projekty, w jaki sposób położyć kres teroru. Od kilku dni rada ministrów ciągle obraduje z naczelnikiem państwa i nie mogą dojść do ładu, ponieważ boją się, że oficerowie nie poddadzą się rozkazom rządu i w dalszym ciągu będą robili swoje. Rząd zagroził w Sejmie, że na wypadek nieposłuszeństwa oficerów poda się do demisyi.

Tak wyglądają rządy klerykałów objęte w imię szczytnych haseł „Bóg i Ojczyzna".

I w czem się ci biali teroryści różnią od bolszewików rosyjskich?

Gdyby odezwa M. Z. Z. odniosła skutek, to byłoby to otrzeźwieniem tych klerykalnych zbójów węgierskich.

XVII. Zjazd P. P. S. w Warszawie.

Czwarty dzień obrad.

Tow. **Anielewski** wita Zjazd w imieniu Z. S. P. w Ameryce, który poraz pierwszy przesyła swego delegata na Zjazd P. P. S. Przybył wraz z innymi towarzyszami należącymi do Stowarzyszenia Mechaników Polskich, instytucyi czysto robotniczej, w celu odbudowy przemysłu polskiego rękami robotników i na własność robotników.

Stowarzyszenie Mechaników nabyło fabrykę metalową w Pruszkowie, dwie cegielnie na Pomorzu, ma zamiar założyć szkołę techniczną dla robotników, by kształcić zastępy przyszłych kierowników produkcyi w łonie klasy robotniczej. (Owacyjne oklaski).

Z. S. P. w Ameryce uważa za swój święty obowiązek pomagać P. P. S. w walce wyzwolenia w kraju. Kiedy przyjechali wysłannicy P. P. S. do Ameryki, przystąpiono z całą energią do zbierania składek. Obecnie, kiedy wrócę z powrotem zakomunikuję towarzyszom amerykańskim o położeniu tutejszem i prosił będę o dalszą pomoc. (Oklaski).

Na wniosek tow. **Prausowej** Zjazd przez aklamacyę uchwalił wysłać telegram w imieniu Zjazdu do Z. S. P. w Ameryce z wyrazami pozdrowienia i podziękowania.

Wybory do Rady Naczelnej.

Tow. **Daszyński** odczytał listę kandydatów, ułożoną przez Komisyę matkę zawierającą nazwiska 40 towarzyszy podług dzielnic i okręgów, uwzględniając potrzeby ogólno-partyjne. Listę tą uznano za podstawową do głosowania. Głosowanie odbyło się tajnie, przez składanie w skrutynium listy za okazaniem legitymacyi.

Po uskutecznieniu głosowania zamknięto czwarty dzień obrad.

Piąty i ostatni dzień obrad.

Sprawy finansowe.

Tow. **Prausowa**, przewodnicząca Wydziału finansowego C. K. W. odczytała sprawozdanie kasowe i przedłożyła budżet na rok przyszły. Proponuje jednocześnie podwyższenie składki partyjnej. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos tow. tow. **Daszyński, Poraniewicz, Rumfeld, Pająk, Sochacki, Słomianka, Bniszkiewicz, Cupiał i Ruman.** Mowcy poruszali różne bolączki organizacyjne, przedstawiciele poszczególnych okręgów i dzielnic wypowiadali swoje życzenia i stawiali wnioski, z których znaczną część przekazano do załatwienia Radzie Naczelnej. Ustalenie wkładki partyjnej przekazano również Radzie Naczelnej.

Rezultat wyborów do Rady Naczelnej.

W imieniu Komisyi skrutacyjnej tow. Dreszer odczytał listę wybranych do Rady Naczelnej. Olbrzymią większością przeszła lista, zaproponowana przez Komisyę matkę. Wybrani zostali tow. tow.:

Śniady (Pomorze), **Poraniewicz** (Poznań), **Arciszewski** (Zagłębie Dąbr.), **Całun** (Zagł. Dąbr.), **Niedziałkowski** (Płock), **Wierbiński** (Gniezno), **Dobrowolski** (Warszawa podm.), **Ziemięcki** (Łódź), **Kunicki** (Śląsk Cieszyński), **Żuławski** (Zagł. Chrzanowskie), **Kłuszyńska** (Śląsk Cieszyński), **Pająk** (Biała Małop.), **Czajor** (Śląsk Górny), **Perl** (Warszawa), **Gardecki** (Warszawa), **Grylowski** (Kraków), **Kuryowicz** (Lwów), **Moraczewski** (Zagł. Naftowe), **Wittek** (Śląsk Górny), **Szałaśny** (Stanisławów), **Bobrowski** (Kraków), **Liberman** (Przemyśl), **Misiołek** (Jasło), **Daszyński** (Kraków), **Prausowa** (Lublin-Kielce), **Napiórkowski** (Łódź), **Malinowski** (Lublin), **Szczerkowski** (Pabianice), **Diamand** (Lwów), **Rumfeld** (Śląsk Górny), **Bniszkiewicz** (Śląsk Górny), **Kwapiński** (Warszawa), **Hausner** (Lwów), **Woszczyńska** (Warszawa), **Kantor** (Śląsk Ciesz.), **Zaremba** (Warszawa), **Stańczyk** (Warszawa), **Sochacki** (Warszawa), **Czapiński** (Kraków).

Oprócz tego pokaźną ilość głosów otrzymali tow. tow.: Barlicki, Jaworowski, Rżewski, Englisz, Wawreczka, Próchnik, Tor, Uziębło.

Tow. Perl, który poprzednio prosił, aby go nie wybierano, oświadczył, że z powodu innych swoich zajęć, mandatu przyjąć nie może. Wobec tego do Rady Naczelnej wejdzie tow. Barlicki, który otrzymał największą po wymienionych ilość, a zarazem absolutną większość głosów.

Następnie tow. **Żuławski** wystąpił z nagłym wnioskiem, aby jako uzupełnienie wniosku Rady Krakowskiej przyjąć wniosek tow. Czapińskiego, który wejście do rządu uzależnia od Rady Naczelnej. Wobec tego więc ażeby nie krępować Klubu poselskiego, bez względu na warunki i sytuacyę tow. Żuławski proponuje wniosek tow. Czapińskiego.

Wniosek brzmi:

„Zjazd, aprobując w charakterze wytycznych na przyszłość podstaw dotychczasowej taktyki sejmowej Z. P. P. S., jako opozycyi twórczej, uważa za konieczne w razie gdyby zaszły wyjątkowe okoliczności, powstała ewentualność udziału w rządzie, zwołanie nadzwyczajnego Kongresu P. P. S. W razie konieczności decyzyi nagłej Zjazd poleca rozstrzygnięcie kwestyi Radzie Naczelnej, przyczem decyzya winna być powziętą większością conajmniej ⅔ głosów."

Zjazd postanowił, aby w tej sprawie przemawiali dwaj mowcy jeneralni, jeden za, drugi przeciw.

Za—przemówił tow **Pająk** z Białej (Małopolska), który głosował był za rezolucyą krakowską. Stwierdził, że głował za rezolucyę krakowską, ponieważ jest zdania, iż obecna sytacya polityczna nie daje rękojmi korzystnego dla klasy robotniczej udziału socyalistów w rządzie. Nie chce jednak przesądzać przyszłości i krępować posłów w ich działalności, wobec czego uważa, że należy uzupełnić przyjętą rezolucyę przez dodatkową rezolucyę tow. Czapińskiego.

Przeciw — przemawiał tow. **Jaroszewski** z Krakowa, który uważa, że przy obecnym Sejmie niemożliwem jest, aby wytworzyła się sytuacya umożliwiająca wstąpienie. Wobec tego tow. Jaroszewski przeciwny jest przyjęciu wniosku tow. Czapińskiego, oznaczałoby to bowiem nie uzupełnienie, lecz zmianę poprzedniej uchwały. Dlatego stawia wniosek przejścia nad propozycyą tow. Żuławskiego do porządku dziennego.

Przemówił jeszcze wnioskodawca tow. Czapiński.

Wniosek tow. Jaroszewskiego o przejście do porządku dziennego upadł, zaczem przewodniczący tow. Barlicki postawił pod głosowanie wniosek tow. Czapińskiego.

W głosowaniu wniosek przeszedł **większością 99 głosów przeciwko 49** przy pewnej ilości wstrzymujących się.

Statut organizacyjny.

Po przerwie obiadowej obradowano nad projektem statutu organizacyjnego. Ponieważ dyskusya przeciągnęła się, na wniosek tow. Perla Zjazd uchwalił do następnego Kongresu zachować stary statut, wnieść tylko niektóre najważniejsze poprawki. Poprawki te, przyjęte przez Zjazd dotyczyły przeważnie sprawy podziału na okręgi względnie obrady wyborów do ciał partyjnych i t. d.

Do Komisyi rewizyjnej wybrano tow. tow. Dreszera, Żerkowskiego, Pużaka, Zakrzewską i Luksemburga.

C. K. W.

Na Wniosek tow. Perla Zjazd upoważnił Radę Naczelną do wyboru Centralnego Komitetu Wykonawczego bez przedkładania listy obecnemu Zjazdowi. Po załatwieniu porządku dziennego przyjęto rezolucyę Komisyi wnioskowej w sprawie plebiscytów, odczytaną przez tow. Arciszewskiego. Rezolucyę tę podamy w następnym numerze.

W wolnych wnioskach przyjęto następujące rezolucye:

Rezolucya w sprawie separatyzmu poznańskiego.

XVII. Kongres P. P. S. potępia jak najostrzej brutalne formy walki, jakiemi posługuje się separatystyczny rząd Poznański przeciw klasowemu ruchowi robotniczemu i wzywa Klub P. P. S do podjęcia na terenie sejmowym energicznej akcyi w celu natychmiastowego zarządzenia likwidacyi Ministeryum b. dzielnicy Pruskiej w myśl memoryału wniesionego do Rządu przez reprezentantów robotniczych organizacyi wielkopolskich.

Rezolucya w sprawie „białego teroru" na Węgrzech.

Od pół roku szalejąca na Węgrzech orgia „białego teroru" pochłania wciąż nowe i nowe ofiary. Tryumfująca chwilowo reakcya w walce z Socyalizmem i Demokracyą nie cofa się przed żadnym, najbardziej nawet brutalnym i ohydnym gwałtem, bagnetem zdziczałego żołdaka, torując drogą powrotowi monarchii.

Umęczonemu ludowi Węgier XVII. Kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej przesyła wyrazy pozdrowienia i otuchy. Wyraża wiarę, iż niedaleko jest chwila, gdy Lud Węgierski unicestwić potrafi zbrodnicze zakusy powrotnej fali kontrrewolucyi.

Protest przeciwko likwidacyi Min. Sztuki i Kultury.

Wobec dążenia sfer miarodajnych do przemiany obecnego Min. Sztuki i Kultury i Min. Zdrowia na urzędy, podległe innym Ministeryum, XVII. Kongres P. P. S. podnosi protest przeciw takiemu traktowaniu spraw pierwszorzędnej wagi i poleca Z. P. P. S. ażeby dołożył wszelkich starań do utrzymania Min. Szt. i Kult. i Min. Zdrowia w tej formie, w jakiej utworzone zostały przez tymczasowy Rząd ludowy.

Pożegnalne przemówienie.

Obrady Zjazdu zostały zakończone. Głos zabrał przewodniczący tow. Diamand:

„Zjazd odbył się w trudnych warunkach politycznych i gospodarczych. Żyjemy w okresie zburzonej gospodarki społecznej, wśród szalejącej wszędzie burzy, wywołanej przez długoletnią wojnę i zniszczenie. Nic dziwnego, że jesteśmy podnieceni.

Nie obradujemy, jako kongres uczonych; jesteśmy Kongresem bojowników o wolność, krzewicieli myśli socyalistycznej. Niejednokrotnie może obrady

nasze były zbyt namiętne, ton zbyt jaskrawy, może nieco raziły, może niezawsze panowała zupełna równość poglądów ale wszyscy jesteśmy przejęci jedną myślą, wszystkich nas łączy braterskie uczucie. (Oklaski).

Pomimo różnic wszyscy czujemy, że należymy do jednej rodziny, że jesteśmy—Polską Partyą Socyalistyczną. (Burzliwe oklaski).

Wielu problematów nie zdołaliśmy rozwiązać. W niejednej sprawie wychodzimy stąd z różnicą poglądów. Ale to zdobi Zjazd. Nie tamujemy wolnej myśli w swoim gronie, dyskutujemy pomiędzy sobą, szukamy najlepszych wyjść. **Różnimy się w niektórych poglądach, ale do walki, do czynu stajemy jednomyślni.**

Ze Zjazdu tego P. P. S. wyszła silniejszą. Dokonaliśmy dzieła wielkiego; uchwaliliśmy nowoczesny program socyalistyczny, znakomicie zredagowany i ułożony, przedstawiający nieposledniej wartości dzieło naukowe. **Gdyby tylko ten program uchwalono, jużby XVII. Zjazd zasłużył sobie na zaszczytną kartę w historyi P. P. S.**

Zjednoczyły się na tym Zjeździe wszystkie dzielnice. Niema bodaj takiej organizacyi, obejmującej cały naród, wszystkie dzielnice, zabory i emigracyę, i dlatego praca nasza była taka trudna. Ale zniesiśmy mur dzielący nas, zbliżyliśmy się. Bliskie współżycie i wspólna praca w najkrótszej przeszłości jeszcze mocniej zatrą różnice dzielnicowe, i **staniemy się jedną wielką, silną Polską Partyą Socyalistyczną.**

Stojąc na narodowem stanowisku polskiem, czujemy się członkiem wielkiej proletaryackiej rodziny międzynarodowej i dążymy wspólnemi siłami do jednego celu, do osiągnięcia ustroju socyalistycznego".

Przemówienie swe zakończył tow. Diamand podchwyconemi przez wszystkich zebranych okrzykami:

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!
Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu!
Niech żyje socyalizm!

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zamknięto Zjazd o godz. 7.30 wieczorem.

* * *

List Stowarzyszenia „Zgoda“ w Zurychu.

Zurych, dnia 17/V 1920 r.

Na ręce przewodniczącego
Zjazdu P. P. S.
w Warszawie!

Szanowni Towarzysze!

Stow. Soc. Rob. Polskich „Zgoda“ w Zurychu zasyła zjazdowi P. P. S. socyalistyczne pozdrowienia, oraz życzy pomyślnej pracy dla proletaryatu polskiego, jak również Międzynarodowego.

Towarzysze! Udajemy się do Was z apelem. Niech pierwszym punktem waszym będzie zatamowanie krwi na Wschodzie. **Zjazd musi wypowiedzieć wojnę—wojnie! gdyż dalej tak iść nie może.**

Proletaryat całego świata groźnie spogląda na nasz kraj, że Polska prowadzi imperyalistyczną wojnę i dopomaga do odbudowania spróchniałego caratu. Towarzysze! pokażmy, że jesteśmy siłą! i nie dopuście dalej do prowadzenia „barbarzyńskiej wojny“.

Wnosimy okrzyk: Precz z wojną!
Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!
Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

Wiadomości polityczne.

Sąd polubowny rozstrzygnie sprawę Śląska Ciesz. Dzienniki podały zgodnie w ostatnich dniach wiadomość, że Rada Ligi narodów postanowiła zaniechać plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i spór o Śląsk rozstrzygnąć Sądem polubownym. Arbitraż powierzyła Rada Najwyższa królowi belgijskiemu Albertowi. Mimo tych pogłosek hr. Manneville przewodniczący Komisyi koalicyjnej w Cieszynie stara się przyspieszyć termin plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. W tym celu ma zamiar przeprowadzić głosowanie podług obwodów. Przedewszystkiem głosowanie ma się odbyć w pow. frydeckim, w którym odsetek Polaków jest bardzo nieliczny.

Czyni się to w tym celu, aby uprzedzić rezultaty arbitrażu i na podstawie wyniku głosowania w powiecie frydeckim, najprawdopodobniej nieprzychylnego dla Polaków, żądać przyłączenia do Czech innych powiatów, niewątpliwie polskich.

Aresztowanie komunistów w Krakowie. W ubiegłym tygodniu oddział defenzywny wpadł na trop tajnej organizacyi komunistycznej w Krakowie. Aresztowano wiele osób. Równocześnie aresztowania nastąpiły w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim. Jednym z najbardziej ciekawych rezultatów śledztwa, jest przychwycenie okólnika, jaki „komunistyczna partya robotnicza polska“ rozesłała do swoich „Kół“, a który to okólnik jest sprawozdaniem z krajowego zjazdu komunistów, który się odbył **17 i 18 maja** w Krakowie. Na zjeździe byli obecni reprezentanci z Wiednia, Berlina, Czech i Rosyi sowieckiej. Z Rosyi przybył specyalny wysłannik komunisty Marchlewskiego. Delegat rosyjski przyjechał w tym celu, aby zorganizować pomoc dla Rosyi, która miała polegać na tem, że komuniści mieli wstępować masowo do armii polskiej i szerzyć agitacyę bolszewicką. Część zaś miała być wysłana na Górny i Cieszyński Śląsk, by wywołać tam rewolucyę i dążyć do sprowokowania konfliktu zbrojnego, któryby odciągnął wojska polskie z frontu rosyjskiego. Delegat czeski omawiał pomoc czeską, która miała niedopuścić amunicyi do Polski. Delegaci „lokalni“ (z Polski) rzucali silne oskarżenia przeciwko P. P. S., która im w robocie przeszkadza i na rzecz której tracą wszystkie wpływy. Protokół zjazdu nazywa członków P. P. S. „frakami.

Powodem śledztwa przeciw komunistom był szereg wypadków **rozdawania odezw komunistycznych wśród żołnierzy.** Śledztwo jest w dalszym toku, a wyników jego na razie w całej pełni ocenić jeszcze nie można. Śledztwem kieruje podp. dr. Żumiak.

Przygotowania do pożyczki przymusowej. Subskrybcya na rozpisanie obecnie pożyczki krótkoterminowej zostanie zamknięta z dniem 15 lipca b. r. Ministerstwo skarbu czyni przygotowania, by natychmiast po zamknięciu subskrypcyi na pożyczkę dobrowolną przeprowadzić rozkład 3% pożyczki przymusowej, której projekt znajduje się juz w Sejmie.

Różne.

Spadek cen w Polsce. Dzienniki donoszą z Lubelszczyzny, że w okolicach Szczebrzeszyna w ciągu dwuch ostatnich tygodni cena przenicy z 3000 marek spadła na 1000 marek, żyto z 2000 marek na 700 marek. W tym samym stopniu t. j. o **przeszło 60 procent** spadły ceny innych artykułów żywności. W Kaliszu i Łodzi ujawnił się spadek cen chleba. W Łodzi równocześnie środki spożywcze znacznie potaniały. Donoszą również, że i zagranicą dają się zauważyć spadki cen. Byłby to pożądany objaw i powrót do normalnego życia.

Strejk w Warszawie trwa. W Warszawie przed dwoma tygodniami wybuchł strejk robotników zakładów użyteczności publicznej, jak tramwajarzy, elektrowni, gazowni i oczyszczenia miasta. Strejk trwa nadal, ponieważ pertraktacye nie doszły do rezultatu. Przedłuża również strejk Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej zgrupowane z endeckich żywiołów, którzy podjęli się pracy za strejkujących robotników. Strejk ma podłoże czysto ekonomiczne. Dla poparcia żądań robotników strejkujących zastrejkowali również robotnicy innych zawodów.

Zgłaszanie się inwalidów przedwojennych. Wobec tego, że liczni inwalidzi przedwojenni nie wiedzą, dokąd się mają zwrócić po należną im rentę inwalidzką, zawiadamia się interesowanych, że w myśl rozporządzenia M. S. Wojskowych L. 33.512 z 25 maja 1920 r. winni się oni zgłosić do sekcyi wojenno-likwidacyjnej Dep. VII M. S. W. w Warszawie z dołączeniem do podania książki inwalidzkiej, świadectwa przynależności, oraz zaświadczenie odnośnego urzędu pocztowego stwierdzającego, kiedy poraz ostatni przekazane były petentowi pobory z Wiednia.

Intendantura O. G. Lwów.

Klerykalne kwiateczki. Bratni organ „Prawo Ludu“ podaje następująca notatkę: „Ksiądz Władysław Kopera Kopernicki, proboszcz i kanonik z Zawady, został przez Sąd dębicki **ukarany 24 godzinnem** aresztem z zamianą na grzywnę, a przez Sąd apelacyjny kara ta została zatwierdzona za to, że dnia 30 września 1917 nazwał rodzinę Składniów zbójecką familią.

Oto znów dnia 19 maja 1920 Sąd dębicki skazał ks. Władysława Koperę na **24 godzin aresztu,** za to, że w dniu 30 września 1917 pchnął Helenę Składzieniównę aż się zwaliła na ziemię w chwili kiedy broniła swego brata Aleksandra, gdy go mordowali wielebni duszpasterze: ks. Kopera i ks. Kmieciński. — Gratulujemy ks. biskupowi i kolatorowi zawadzkiego kościoła takich proboszczów i kanoników—jak ks. Kopera.

Gruntowna rewizya podróżujących na stacyi w Bielsku. D. 17 czerwca b. r. przybyły pp. Anna Stankiewicz, Marya Wójcik i Helena Rakowska z Choczni koło Wadowic wieczornym pociągiem o godz. 8,32 do Bielska, by w dniu następnym o godz. $^{1}/_{2}$6 z rana pojechać do Cieszyna. Dziewczęta te były zatem zmuszone nocować w Bielsku i udały się w tym celu do poczekalni III. klasy na stacyi w Bielsku. Ponieważ jednak i w nocy czujne oko władzy nie spoczywa, dziewczęta te zostały przez tajnego ajenta Rady narodowej Kucia, każda z osobna, zaprowadzone pod pozorem rewizyi do byłej łaźni na stacyi, w której znajduje się obecnie magazyn zarekwirowanych przedmiotów. Pan Kuć zamknął za sobą łaźnię i rewizyę tak gruntownie przeprowadzał, że dziewczyna głośno wołała o pomoc. Na krzyk ten przybiegli żołnierze i kolejarze pod łaźnię, przemocą otworzyli drzwi wspomnianej łaźni i skonstatowali, że dziewczyna ta została zgwałconą. Pana Kucia odstawiono do policyi.

Kiedy nareszcie uwolnioną zostanie publiczność od tych przez władze ustanowionych zbrodniarzy?

Wybory w Niemczech. Przy wyborach do parlamentu niemieckiego uzyskali:

Socyaliści Scheidemanowcy	**107**	**mandatów**
Socyaliści niezawiśli	**80**	„
Komuniści	2	„
Demokraci	43	„
Centrowcy	77	„
Deutsche Volkspartei	59	„
Deutschnationale 51	61	„
Schleswicy Dun.	1	„
Welfowie	5	„
Bawarski Zw. chł.	2	„
Württemberski Zw. chł.	3	„

Ogólnie biorą obóz robotniczy zyskał 4 mandaty. Stosunki parlamentarne są utrudnione, ponieważ niezawiśli nie chcą ze Scheidemanowcami do rządu wstąpić.

Korespondencye.

Bronów p. Bielsko. Jak już pisaliśmy, w wiosce naszej rozgorzała walka polityczna. Po jednej stronie stanął ksiądz z Radą gminną i kilkunastoma podrostkami stanowiącemi „Związek młodzieży katolickiej“, a po drugiej młoda organizacya P. P. S.

Rozumiemy walki polityczne, lecz nie możemy zrozumieć stanowiska księdza, który dla politycznych celów nie cofa się przed najgorszemi rzeczami.

Kiedy P. P. S. urządzała obchód na 1 maja, to księżulek namawiał ludzi w gminie, ażeby na to nie pozwolili — jednem słowem wszczepiał nienawiść do serc swoich owieczek. Jak już wiadomo czytelnikom z poprzedniej korespondencyi, tutejszemu gospodarzowi małorolnemu Brośkowi odebrał księżulek bez powodu dzierżawione przez niego 28 lat pole. Brośek obrobił pole i zasiał, i czternaście dni tylko przed terminem zawiadomiono go, że pole musi oddać. W dodatku ksiądz nie chce mu zapłacić za robociznę i zasiew, a popiera go wójt, który twierdzi, że ksiądz jest biedny (?). Wzywamy jednak księdza, ażeby odszkodowanie pokrzywdzonemu wypłacił i zaniechał walki nie stosowanej przez żadne w świecie partye. Tyle na razie. „Zorganizowani“.

Godziszka p. Biała. Niema może w świecie drugiej takiej gminy, któraby tolerowała wszelkie nieporządki, jak nasza. Wójt nasz jest dyktatorem, a syn jego pisarzem. Zdażały się nawet wypadki, że za przybicie pieczątki gminnej kazano sobie płacić po dwie korony. Radni istnieją, lecz posiedzenia się nie odbywają, ponieważ wójt i syn urzędują niepodzielnie. W niedzielę 6 b. m. zwołali posiedzenie celem propagandy pożyczki państwowej. Tymczasem zamiast radzić nad tem, ażeby osiągnąć w gminie większe sumy na pożyczkę, to pan sekretarz (syn wójta) krzykiem na owem posiedzeniu chciał konsum rozbić. Zapomniał jednak biedaczysko, że pomimo jego krzyku konsum istniał będzie. Trzeba również nie zapominać, że urzędnik gminny jest dla ludzi, a nie ludzie dla niego.

Radzimy tedy p. synowi i ojcu, ażeby postępowanie zmienili i przystosowali się do prawa, bo wobec prawa jesteśmy wszyscy równi. I to niech sobie panowie zapamiętają. „Robotnicy“.

Gilowice ad Żywiec. Dziwne praktyki zastosowuje w kościele nasz ksiądz. Jednych pędzi ze ślubem przed duży ołtarz, natomiast drugich — do których czuje urazę — to przed mały. Wierzymy, że tak przed dużym jak przed małym jest ten sam Bóg, chodzi tylko o to, by ksiądz dobrodziej nie wmawiał w siebie, że na kogo on zły, to i Pan Bóg. — Bylibyśmy naprawdę szczęśliwi, gdyby nareszcie według ustawy prawo kolatorstwa objęli parafianie, wtenczas wybralibyśmy księży, którzy służą Chrystusowi, a nie mamonie. Sądzimy również, że i księża byliby mniej krytykowani i religia byłaby naprawdę zbawieniem. Może się nad tem sam ksiądz Paphesz zastanowi. „Górnicy“.

Dziedzice. (Żebracz). Nigdzie nie brakuje burzycieli ładu i spokoju w jakim dzięki swym organizacyom ludzie żyją. U nas również większość

klasy pracującej jest przekonana, że bez organizacyi robotnik w dzisiejszych czasach istnieć nie może. Znalazło się jednak dwuch burzycieli Pierwszy to posiadacz 9cio morgowego gruntu Karol Hanus z Rudzicy, drugi także robotnik z tej samej wioski, pracują obaj w kolonii jako murarze. Gdy ktoś chce się zapisać do organizacyi, to go odmawiają, stawiając siebie za przykład, że nie są organizowani a to samo mają co i organizowani.

Wzywamy tedy towarzyszy z kolonii, ażeby tym rozbijaczom powiedzieli, iż pasożytów zbogaconych robotnicy wśród swojego grona nie ścierpią. Niech nie odbierają chleba drugim i sławy organizacyi. B. K.

———

Generał Sosnkowski o Pożyczce Odrodzenia.

„Państwo z wojskiem, a bez skarbu — to karzeł trzymający maczugę olbrzyma; państwo z wojskiem, a bez skarbu — to twierdza z wałem ochronnym, lecz bez amunicyi.

Polska stoi wojskiem, ostoi się skarbem. Skarb bez pieniędzy tyleż wart, co wojsko bez odwagi. Wojsko — siła żywa narodu, skarb — siła materyalna.

O te dwie siły na gruzach zburzonej świetności zawołała do potomnych Rzeczpospolita w testamencie konstytucyi 3 maja. Spełniliśmy jedno; z tradycyi rycerskich zrodzone wojsko chlubą oręża okryto Polskę na świat cały. Spełnijmy drugie: skarb zasobny i bogaty niech będzie świadectwem woli, pracy i ofiarności wszystkich jej obywateli.

Sosnkowski,
Generał Pporucznik i Wiceminister.

———

Z ruchu kolejarzy.

Zapytanie do Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Uważamy za stosowne, zapytać się w tej drodze Dyrekcyę kolei państw. w Krakowie, względnie Pana Prachtla, czy dzieje się to z wiedzą Dyrekcyi a szczególnie Pana Prezesa Prachtla, że na kolejach względnie na szlaku kolejowym o **zupełnie słabym ruchu**, j. n. na szlaku: Biała - Wadowice - Kalwarya oraz Biała-Lipnik-Żywiec — **zamiast torowych** — pełnią służbę na tej linii pp. Adjunkci ze złotymi gwiazdkami jako „nadzorcy drogowi", natomiast na **najcięższym i najodpowiedzialniejszym** posterunku, jakim jest w całej Sekcyi u. k. Bielsko posterunek służbowy nadzorcy drogowego w Bielsku, gdzie obecnie cały szereg robót i to grubszych, j. n. układanie nowych szyn i t. d. od dłuższego czasu się prowadzi, pełni służbę już od kilku miesięcy **torowy Jan Remisch** jako nadzorca drogowy w Bielsku i na przynależnych do Bielska przestrzeniach?

Wszak torowy Remisch, według orzeczenia Dyrekcyi, szczególnie według zdania b. „referenta spraw personalnych" p. Höschla, „nie nadaje się na nadzorcę drogowego a to zpowodu braku odpowiedniego (?) wykształcenia", jakżesz więc może torowy Remisch już tyle miesięcy wykonywać tą służbę, skoro do niej się nienadaje? Jest to chyba zwykły wyzysk człowieka i nic więcej. Nadzorca drogowy p. M. (który w dniu 4 czerwca b. r. też jeździł do Dyrekcyi o złote gwiazdki się upominać) pełni służbę na linii Biała - Lipnik - Żywiec, też na szlaku o słabym ruchu, gdzie mógłby pełnić tą służbę torowy, a p. M. powinien być w Bielsku, gdzie jest wielka odpowiedzialność i prawdziwa praca dla nadzorcy drogowego, szczególnie dla pp. Adjunktów ze złotemi gwiazdami.

Nadzorca drogowy p. Przyłęcki, który w zimie został przeniesiony z Grybowa do Bielska, zobaczywszy jaki w Bielsku panuje porządek na każdym kroku, postarał się o to, że go Dyrekcya wysłała na czas dłuższy do Gdańska, a Bielsko pozostało na barkach torowego, który — mimo wszelkich wysiłków — rady sobie dać nie może, zwłaszcza w obec wszelkiego zaniedbania, pochodzącego z czasów dawniejszych.

Niejesteśmy wcale zwolennikami ani obrońcami austryackich „banmistrzów", którzy obecnie noszą tytuł: „nadzorcy drogowi", bo naszym zdaniem, bez tych ludzi kolej by istniała i lepiej by się jej bez tych austryackich „certyfikatów" powodziło, ale skoro ci pp. dotychczas jeszcze istnieją, to niechajże idą tam, gdzie jest cięższa i odpowiedzialniejsza służba, na głównych przestrzeniach gdzie odbywa się wielki ruch pociągów a nie siedzieć na takich posterunkach, gdzie jest słaby ruch i niema dużej pracy, bo na takich posterunkach mogą i **powinni być używani tylko starsi i zdolniejsi torowi**, jako „nadzorcy drogowi", a nie pp. Adjunkci jak pp. Lachowicz, Steiden, Motas, Magiera i inni, gdyż to są za drogie rzeczy na małe potrzeby i cele, zwłaszcza w obecnych czasach ogólnego deficytu. — Prosimy więc Dyrekcyę, by zechciała **jak najrychlej** uregulować te sprawy w dziale drogowym, szczególnie by zabrała sobie ludzi, o których wyżej mowa, bo naprawdę tylko do pewnego czasu cierpliwie czekamy. Domagamy się sprawiedliwości pod każdym względem, a nie tolerowania i otaczania względami tylko pewną i mile widzianą część ze strony niektórych pp. „referentów" w „Wydziałach" Dyrekcyjnych, gdyż wszystko ma pewne granice. — Równa miarka dla wszystkich niechaj będzie i kto co warta. Interesowani.

———

Z organizacyi Inwalidów

Wiec inwalidów Koła bialskiego odbył się dnia 20 czerwca 1920. Na wiecu tem omawiano sprawy inwalidów, wdów i sierot, ktrzywdzenie tychże przez różne władze i wstrzymywanie zasiłków wdowom i sierotom.

Następnie pochód o liczbie około 700 ruszył z placu Wolności i przez ulicę główną przed Starostwo w Białej, gdzie wybrano delegacyę, składającą się z kol. Wątroby, Dudka i Miodońskiego, jakoteż dwóch wdów, którzy przedłozyli p. Staroście uchwalone rezolucye. P. Starosta przyjął deputacyę nader życzliwie i przyrzekł takową przedłożyć odpowiednim czynnikom do załatwienia.

Smutnem jednak było to zjawisko, że pewna część społeczeństwa dotąd nie wiedziała o inwalidach w pow. bialskim i pewna część społeczeństwa patrzyła się na pochód z lekceważeniem.

Kooperatywa. Członkowie kooperatywy otrzymają skórę podeszwową i sacharynę; po odbiór tychże należy się zgłosić we środy i soboty.

Sprowadzono również 25 par trzewików Nr. 44. Inwalidzi członkowie narazie wszyscy z tego przydziału korzystać nie mogą. spodziewany jest jednak w najbliższych tygodniach nowy przydział.

Po odbiór tych towarów należy się zgłosić jak najprędzej ponieważ w innym wypadku rozprzeda się pomiędzy nowo wstępujących członków.

Posady. Firma M. Pam & Co. w Bielsku doniosła o zapotrzebowaniu kilka robotników tak fachowych (papiernia) jak zwykłych oraz stróża fabrycznego.

Firma Walter Zagórski (kamieniołom) przyjmie 5—10 robotników stałych lub sezonowych do kamieniołomu.

Budowniczy Weinzettel Georg przyjmie kilku cieśli nasychmiast.

Reflektujący inwalidzi zgłoszą się w biurze Związku.

Z życia partyjnego.

Towarzysze, którzy pobrali w Sekretaryacie listy składek na Dar Piłsudskiego, oraz na plebiscyt i Górnoślązaków, proszeni są o odesłanie tych list do końca miesiąca do Sekretaryatu P. P. S. w Białej.

Szkółki partyjne. Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej, Sekretaryat P. P. S. w Białej przystępuje do zorganizowania Szkółki partyjnej w Białej począwszy od 1 lipca. Towarzysze, którzy zechcą stale dwa razy w tygodniu przybyć na wykłady, zgłoszą się w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Marki partyjne i legitymacye są do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej; zwraca się również uwagę, że wkładka do organizacyi politycznej została podniesiona do 5 Mk. miesięcznie.

Zgromadzenie. W Mikuszowicach odbędzie się zgromadzenie członków konsumu 27 b. m., bliższe szczegóły na afiszach.

W Janowicach odbędzie się we wtorek 29 b. m. **Publiczne zgromadzenie** w sali Domu gminnego o godz. 4 popołudniu. Referent tow. Pająk.

———

Od Administracyi.

Przypominamy Szan. Czytelnikom, **że czas odnowić prenumeratę**, równocześnie prosimy wszystkich kolporterów i odbiorców naszego pisma o wyrównanie rachunków za poprzednie miesiące. Należytość należy przesłać czekiem pocztowym, który dołączamy.

———

Podziękowania.

Podpisany składa serdeczne podziękowanie wszystkim robotnikom z fabryki Markusa Wolfa, którzy przyczynili się do zebrania składki w czasie mojej choroby. **Adolf Jucha.**

———

Wszystkim urzędnikom i robotnikom z fabryki Rudolfa Schmidta, którzy brali udział w pogrzebie mojego męża, składam serdeczne podziękowanie.

Bronisława Rogowska.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.